

„Solidarność” w Szpitalu Wojewódzkim

SALOWE I LABORANCI TEŻ CHCĄ ŻYĆ

Nie ma spokoju w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej. Działający tam związek „Solidarność” żąda podwyżek dla wszystkich pracowników. Związkowcy nie zazdroszą lekarzom zarobków, ale mówią, że załoga szpitala to jeszcze wiele innych osób, które mają prawo do godnych płac.

Bielski Szpital Wojewódzki to gigant. Pracuje w nim ponad 1100 osób. Połowa z nich to lekarze i pielęgniarki, a resztę stanowią reprezentanci zawodów niemedyceńskich: laboranci, rehabilitanci, statystycy, rejestratorzy i sekretarki medyczne, salowe, sprzątaczkę, pracownicy kuchni, apteki, kotłowni, spalarni, pralni oraz pozostali pracownicy administracyjni i gospodarczy. Zarobki w tej placówce zawsze były skromne. Chyba wszyscy się do tego przyzwyczaili. Ale w połowie ubiegłego roku większość pracowników zbulwersowała wiadomość, że dyrekcja szpitala przyznała lekarzom dodatkowe wynagrodzenie - tak zwane ryczałty, sięgające od 600 do 1000 złotych miesięcznie.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zorganizowała wówczas pierwszą akcję protestacyjną. Transparent z napisem „Podzielono kasę równo: lekarzom wszystko, reszcie...” zbulwersował dyrektora szpitala. - Nie zazdrościmy nikomu zarobków. Zdajemy sobie sprawę, jaka jest odpowiedzialność lekarzy. Wiemy, jak ciężko pracują pielęgniarki. Ale innym pracownikom także należy się przyzwoite wynagrodzenie. Faworyzując lekarzy dyrekcja jakby zapomniała o pozostałych - opowiada Ewa Żak, przewodnicząca szpitalnej „Solidarności”. Gdy obejmowała tę funkcję w połowie ubie-

głego roku, „Solidarność” w Szpitalu Wojewódzkim liczyła zaledwie 37 członków. Dziś jest ich prawie dwustu! - Ludzie zauważyli, że ten związek ma solidarność nie tylko w nazwie - solidarnie występuje w sprawach



Wszyscy pracownicy tego szpitala chcą za swą rzetelną, ciężką pracę dostawać przyzwoite wynagrodzenie.

wszystkich pracowników, także tych najsłabszych, którzy nie mogą szantażować dyrekcji - mówi przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna, który doskonale zna problemy tego związku w Szpitalu Wojewódzkim i jego walkę o godny poziom płac dla wszystkich pracowników.

- To oczywiste, że szpital z jego załogą stanowi całość. Niezbędny jest lekarz i pielęgniarka, ale ktoś

też musi posprzątać, ugotować posiłki czy prowadzić dokumentację medyczną. W naszym szpitalu wszyscy pracują z poświęceniem i pasją i wszystkim należy się szacunek i adekwatna do pracy płaca - mówi Ewa Żak.

Wróćmy do początku płacowego sporu w szpitalu. Gdy w połowie ubiegłego roku lekarze dostali dodatkowe ryczałty w wysokości od sześciuset do tysiąca złotych, o swe zarobki upomnieli się inni. Wkrótce udało się pielęgniarkom wywalczyć 300-złotowe podwyżki. „Solidarność”, reprezentująca przede wszystkim pozostałych pracowników, doprowadziła do tego, że od września laboranci dostają ryczałty w wysokości 280 złotych, pracownicy administracji i technicy po 205 złotych, a pozostali pracownicy po 150 zł. - Przyjęliśmy te pieniądze, ale one nie rozwiązują problemu. Rosną koszty utrzymania, drożeje żywność, gaz, woda. Dlatego wciąż jesteśmy w sporze zbiorowym z dyrekcją, żądając podwyżek - tłumaczy szefowa szpitalnej „Solidarności”. Przedstawia zarobki pracowników, już z wliczonym ryczałtem. Salowa z 20-letnim stażem pracy zarabia 1250 złotych brutto, podobne jest wynagrodzenie sprzątaczkę, płaca pracownika apteki to około 1150 złotych, a sekretarki medycznej - 1400 złotych.

Na początku tego roku odbyły się płacowe negocjacje z dyrekcją, z udziałem Alojzego Pietrzyka jako mediatora z zewnątrz. Rozmowy nie przyniosły żadnych efektów. W połowie stycznia „Solidarność” przeprowadziła wśród pracowników szpitala referendum strajkowe. Wzięło w nim udział 670 osób. Wyniki tego plebiscytu najlepiej świadczą o determinacji załogi - 97 procent pracowników, którzy uczestniczyli w referendum, opowiedziało się za przeprowadzeniem strajku! - To ostateczność, ale jeśli nie uda się nam porozumieć przy negocjacyjnym stole, to będziemy zmuszeni sięgnąć po ten oręż - tłumaczy Ewa Żak.



- Załoga jest coraz bardziej rozgoryczona i zdeterminowana. Najwyższy czas, by dyrekcja zauważyła problemy wszystkich pracowników, a nie tylko tych najsilniejszych - podkreśla przewodnicząca NSZZ „Solidarność”, Ewa Żak.

Spór nie tylko o podwyżki

POGOTOWIE W FIACIE

W spółce Fiat Auto Poland trwa pogotowie strajkowe. Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” nie wyklucza, że wkrótce podejmie decyzję o terminie rozpoczęcia akcji strajkowej.

Protest może objąć wszystkie spółki grupy Fiata, które solidarnie upominają się o 1000 zł podwyżki wynagrodzeń każdego pracownika. Negocjacje płacowe w Fiat Auto Poland toczyły się od listopada ubiegłego roku. Przewodnicząca „Solidarności” w spółkach grupy Fiata Wanda Stróżyk podkreśla, że pracodawca przede wszystkim skupił się na rozmowach dotyczących wprowadzenia 18- i 20-zmianowego systemu pracy, któremu załoga była przeciwna. W grudniu sześć central związkowych podpisało z zarządem porozumienie przyznające pracownikom średnio 310 zł podwyżki z premią, a pracodawca wycofał się - przynajmniej na razie - z wprowadzenia nowego systemu pracy. Wanda Stróżyk podkreśla, że taki zapis porozumienia oznacza, że ok. 3 tys. pracowników otrzymałoby podwyżki w wysokości średnio ok. 250 zł razem z premią. - „Solidarność” nie mogła się zgodzić na takie niskie kwoty i nie podpisała porozumienia. Związek domaga się kontynuacji negocjacji płacowych, utrzymując wcześniejsze żądania - mówi przewodnicząca. Najważniejsze postulaty to: tysiąc złotych podwyżki, nieutrudnianie prowadzenia działalności związkowej i wycofanie się zarządu z komisji zakładowej z zajmowanego pomieszczenia.

- Zaraz po podpisaniu porozumienia zwróciliśmy się do załogi z ankietą, w której zapytaliśmy, w jakim

kierunku „S” powinna pójść i jakie ma podjąć działania - mówi Wanda Stróżyk. - Większość załogi opowiedziała się za dalszą walką o podwyżki wynagrodzeń i przeciwko 18- i 20-zmianowemu systemowi pracy - przypomina przewodnicząca.

Niestety, pracodawca lekceważy związek i unika rozpoczęcia dalszych rozmów. „Solidarność” kilkakrotnie składała pisma wzywające do negocjacji. Jak na razie bezskutecznie. Związkowcy cały czas mają jednak nadzieję, że zarząd przystąpi do negocjacji.

W ubiegłym tygodniu przedstawiciele „Solidarności” spotkali się z przedstawicielami zarządu Fiata z Turynu. Związkowcy przedstawili im swe postulaty, informując też o szykanach i lekceważeniu, z jakim spotykają się ze strony kierowników i dyrekcji Fiata Auto Poland.

Równocześnie „Solidarność” mobilizuje załogę FAP. - Każdy z pracowników, który popiera nasze stanowisko, nosi niebieską wstążkę. Jest zainteresowanie taką formą manifestacji, ludzie się nie boją. Jeśli jednak dalej nic się nie zmieni, to weźmiemy pracowników do podjęcia strajku włoskiego, by w sobotę powstrzymywali się od pracy w nadgodzinach. Ufamy jednak, że pracodawca się opamięta i rozpocznie rzeczowe rozmowy - mówi przewodnicząca MOZ.



- Jesteśmy przygotowani do rozmów i możemy je rozpocząć w każdej chwili, czekamy tylko na pracodawcę - mówi Wanda Stróżyk, przewodnicząca Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Fiata Auto Poland.

Poprzez ulotki i Internet

PROMOWANIE SOLIDARNOŚCI

W ostatnich dwóch latach zanotowaliśmy wzrost ilości członków podbeskidzkiej „Solidarności”. Jest to tendencja ze wszech miar korzystna, gdyż silny związek może skuteczniej rozwiązywać problemy stojące przed pracownikami.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom związkowców Dział Rozwoju przy Zarządzie Regionu Podbeskidzie przygotował ulotkę, która w dużym skrócie przedstawia działalność związków zawodowych w zakładach pracy. Promuje ona „Solidarność” i zachęca do wstępowania w nasze szeregi.

Ponadto pod koniec stycznia uruchomiona została nowa strona internetowa naszego regionu, na której znaleźć można aktualne informacje o działalności poszczególnych organizacji związkowych. W związku z tym zapraszamy wszystkie organizacje naszego regionu do przekazywania wiadomości - tych dobrych i tych, które stanowią wyzwanie dla nas wszystkich, zrzeszonych w NSZZ „Solidarność”.

Kontakt: Dział Rozwoju Związku pod nr 033/812-67-93 oraz na e-mail: biuro.bbial@solidarnosc.org.pl.

